**STANOWISKO**

**Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców**

**z dnia 15 stycznia 2015 r.**

***w sprawie zamieszkiwania na terenie rodzinnych ogrodów działkowych***

Tragiczne wydarzenie w ostatnich dniach 2014 r., jakie miało miejsce w jednym z bydgoskich ogrodów znów zwróciło uwagę mediów i społeczeństwa na problem zamieszkiwania na działkach w rodzinnych ogrodach działkowych. Temat odżywa systematycznie każdej jesieni i zimy, gdy zgodnie z wolą działkowców danego ogrodu zarząd wyłączy wodę i energię elektryczną. Wówczas rozpoczyna się medialna nagonka na Związek, do której dołączają różne organizacje społeczne. Wszyscy atakują zarządy ogrodów i PZD za to, że odcinając dopływ mediów do działek uniemożliwia się godne zamieszkiwanie w altanach.

Idea ogrodów działkowych, której spadkobiercą są dzisiejsze rodzinne ogrody działkowe, nigdy nie dopuszczała możliwości zamieszkiwania w altanach na działkach. Zamieszkiwania zakazują kolejne ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, jednak zawsze znajdują się ludzie, którzy omijają ten zakaz i wbrew obowiązującemu prawu zamieszkują w altanach działkowych. Motywy, jakimi kierują się ludzie decydując się na takie rozwiązanie swoich spraw bytowych są różne. Bywają osobiste i rodzinne sytuacje, w wyniku których działkowiec nie ma gdzie mieszkać. Są to sytuacje typowo społeczne spowodowane najczęściej biedą lub konfliktami rodzinnymi. Działka i altana ma w zamyśle rozwiązać problemy osobiste.

Jednak ani altany działkowe, ani infrastruktura ogrodowa, a szczególnie sieć wodna, nie są przystosowane do stałego bytowania. Dodatkowo w okresie zimowym na działkach pojawiają się osoby bezdomne, które różnymi urządzeniami elektrycznymi ogrzewają altany. Za zużyty prąd działkowcy nie chcą płacić i zobowiązują zarząd ROD do wyłączania energii elektrycznej w okresie zimowym. Rodzinny ogród działkowy to samorządna jednostka stowarzyszenia ogrodowego. Działkowcy z tego ogrodu sami decydują o jego funkcjonowaniu i kosztach, jakie z tego tytułu będą ponosić.

Krajowa Rada PZD oświadcza, że Związek nie jest w stanie rozwiązywać problemów mieszkaniowych i bezdomności w naszym kraju. Nie jest do tego powołany i nie ma prawnej możliwości zaspokajania potrzeb społecznych w tym zakresie. Ustawa o ROD wręcz zakazuje Związkowi, jak każdemu innemu stowarzyszeniu ogrodowemu, umożliwiania zamieszkiwania na działkach.

Zamieszkiwanie jest wygodnym pretekstem od lat do atakowania Polskiego Związku Działkowców. W okresie letnim Związek jest atakowany za to, że umożliwia mieszkanie w altanach, w zimie z kolei za to, że uniemożliwia zamieszkiwania. Te same środowiska, te same media, latem stają w obronie obowiązującego prawa, a zimą nakłaniają do jego łamania i ganią zarządy ROD i PZD za jego przestrzeganie.

Prawda jest taka, że PZD nie ma instrumentów prawnych do rozwiązywania problemów, do których powołana jest administracja publiczna z całym swym aparatem wykonawczym. Nie może też odpowiadać za los ludzi, którzy w sposób świadomy łamią prawo. Nikt też nie może zmuszać zarządów ROD do świadomego łamania prawa.

Prawo jednoznacznie zakazuje mieszkania na działkach, więc niezależnie od pory roku, czy sytuacji osobistej działkowca, zamieszkiwanie jest łamaniem prawa. Każdy kto łamie prawo musi mieć świadomość ponoszenia z tego tytułu konsekwencji. Nie można mieć pretensji do zarządów ROD, że nie ułatwiają i nie popierają łamania prawa.

Tragedia w ogrodzie bydgoskim jest najlepszym tego przekładem. Działkowiec, który zginął w altance nie chciał skorzystać z miejsca w ośrodku pomocy społecznej. Nie chciał żadnej pomocy, chciał mieszkać w altance.

W ogrodach występują też inne, bardziej naganne przypadki, które też znajdują swych orędowników w niektórych mediach i organizacjach w założeniu niosących pomoc osobom tego potrzebującym. Chodzi o działkowców, którzy sprzedali swoje mieszkanie, często bardzo dobrze wyposażone i przenieśli swoje sprawy bytowe do altany ogrodowej. Oczekują teraz od władz ogrodowych stworzenia im warunków, jakie mieli dotychczas w swoim mieszkaniu.

W każdej sprawie to zarządy ROD oczekują pomocy od władz lokalnych, od powołanych do tego organizacji, w celu rozwiązania powstałego problemu, ale nie zmuszania ich do stwarzania jak najlepszych warunków do mieszkania w altanie działkowej, a więc do łamania prawa.

Ogrody działkowe od początku swego istnienia były i są nadal nierozerwalnie związane ze społecznością lokalną, bowiem zaspokajają część potrzeb tej społeczności. Nie są natomiast lekarstwem na wszystko, co członków tych społeczności boli. Rodzinne ogrody działkowe nie mogą być oazą dla ludzi bezdomnych, nie mogą być schroniskiem dla wszystkich, którzy takiego schronienia poszukują, nie mogą też być miejscem swobodnego stosowania obowiązującego prawa, bo w konsekwencji z oaz zieleni w miastach zamienią się w miejskie slumsy.

Krajowa Rada PZD stwierdza, że jest wiele metod i form, które mogą zostać zastosowane w celu zwalczania zamieszkiwania w ROD, a przede wszystkim zapobiegania temu zjawisku. Ich realizacja nie zależy tylko od zaangażowania organów Związku, ale przede wszystkim od sprawnego i skutecznego działania administracji publicznej.

Nie wszystkim można pomóc, o czym świadczy przypadek w bydgoskim ogrodzie, nie można pomóc ludziom, którzy tę pomoc odrzucają i z pełną świadomością decydują się na łamanie prawa. Nie można jednak w tych przypadkach obwiniać za ewentualne skutki nikogo, kto działał zgodnie z obowiązującym prawem.

Krajowa Rada PZD oświadcza, że organy Polskiego Związku Działkowców, szczególnie zarządy ROD, nie mają prawa podejmować działań sprzecznych z obowiązującym prawem lub ułatwiających jego łamanie. Nikt też nie ma prawa zmuszać zarządów do takich działań.

Krajowa Rada zwraca się do wszystkich okręgowych zarządów, aby zbadały problem zamieszkiwania i wszelkich konsekwencji wynikających z tego faktu dla działkowców ROD i Związku, następnie przedstawiły na kolejnym posiedzeniu plenarnym OZ i przyjęły niezbędne w tej sprawie uchwały.

Krajowa Rada zwraca się do wszystkich zarządów ROD o podjęcie wszelkich niezbędnych działań w celu rozwiązania problemu zamieszkiwania na działkach we współpracy z gminami i ich instytucjami, np. z ośrodkami pomocy społecznej, ale także ze służbami miejskimi.

Podstawowym działaniem powinna być informacja przekazana do odpowiednich władz. Chodzi o to, że walne zebrania i zarządy mają prawo podejmować niezbędne uchwały i decyzje w interesie działkowców i ogrodu i z tego powodu nie mogą ponosić jakichkolwiek konsekwencji.

Rola i zadania rodzinnych ogrodów działkowych oraz funkcje ogrodów i działek są dokładnie sprecyzowane w ustawie o ROD, a zadaniem organów ROD i Związku jest stosowanie tej ustawy. A także dbanie, aby nie była przez kogokolwiek łamana.

Krajowa Rada uważa, że zarządy ROD szczególną uwagę powinny zwracać w sytuacji zmiany użytkownika działki. Działka ma służyć rodzinie zgodnie z celami określonymi ustawą o ROD, a nie być wykorzystywana przez ludzi, którzy z góry zakładają wykorzystanie jej do innych celów, sprzecznych z obowiązującym prawem.

Zamieszkiwanie w altanach działkowych było i jest sprzeczne z celem istnienia rodzinnych ogrodów działkowych, z funkcją ogrodów i działek, a także ze znaczeniem i funkcją ogrodów działkowych dla społeczności polskich miast.

 **Krajowa Rada**

**Polskiego Związku Działkowców**

*Warszawa, dnia 15 stycznia 2015 r.*